



SPORTOWY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 72 (1328)

DNIA 9 WRZEŚNIA 1937 ROKU

ROK XVII

Tenisiści walczą z Austrią w Wiedniu

Tour d'Hongrie przegrany o 15 sek.

**Załamanie Polaków na ostatnim etapie. Wasilewski na drugim miejscu
W WARSZAWIE — , W SOFII —**

Dwa doniosłe mecze piłkarzy

Drużyna ludzi z charakterem

Kopenhaga, 6 września. Jak grom z jasnego nieba spadła w niedzielę wieczorem decyzja Komitetu selekcyjnego Związku duńskiego podająca skład reprezentacji na mecz z Polską.

Wszyscy oczekiwali, że nastąpi rekonstrukcja zespołu, który pobił Norwegię w czerwcu w Kopenhadze. Niektórzy gracze przecież nadawali się do zmiany: wykazywali nie szczególną formę, a jeden w ogóle przestał grać. Ale nikt nie oczekiwał, że zostanie wybranych 7 zupełnie nowych graczy. Panuje powszechna opinia, że komitet selekcyjny prowadzi grę, która może mieć niebezpieczne konsekwencje.

Klasa i charakter

Jednym z powodów wystawienia tego zdumiewającego składu jest nowa linia postępowania Związku.



JESZCZE JEDNE „DERBY KRAKOWA“

Cracovia pokonała Wisłę 1:0. Na pierwszym planie, od lewej: Habowski, Ziśka, Pawłowski, Gracz i sędzia Lange.

Związek ogłosił publicznie, że w wyznajdowaniu graczy dla reprezentacji będzie się w przyszłości kierował nie tylko ich klasą, ale i ich charakterem, dyscypliną, gotowością do poświęceń dla osiągnięcia szczytów formy. Jeśli więc będzie dwu kandydatów na pewną pozycję w reprezentacji, wybór padnie nie na bardziej utalentowanego, ale raczej na tego o którym wiadomo, że jest doskonałym sportowcem, że zachowuje się dobrze na boisku i poza nim, który uważa za zaszczyt, że może grać w reprezentacji i który będzie współpracował w tworzeniu właściwego ducha drużyny.

A teraz powracamy do drużyny, która będzie grała w Warszawie: bramka — Egon Soerensen, Freni Kopenhaga; prawy obrońca — Ernst Nilsson B. 1903 Kopenhaga; lewy obrońca: Alfred Hansen Aalborg; prawy pomocnik: L. Lundgaard, Vejen; środek pomocy: Arne Soerensen B. 1903 Kopenhaga; lewy pomocnik: Toft Jensen Akademisk Boldklub Kopenhaga; prawe skrzydło H. Soebirk B. 93 Kopenhaga; prawy łącznik: Boerge Mathiensen B. 1903 Kopenhaga; środek ataku: Knud Andersen B. 1903 Kopenhaga; lewy łącznik: Joergen Iversen, Esbjerg; lewe skrzydło: Kaj Hansen B. 93 Kopenhaga.

Rezerwa: bramkarz Sven Jensen B. 93; obrońca: Ove Soerensen

Freni, atak: Eyoli Kleven B. 93 Kopenhaga. Drużyna składa się z 8 graczy kopenhaskich — czterech pochodzących z jednego klubu B. 1903 który postawił się o sensację ubiegłej niedzieli pobił mianowicie w pucharze Akademisk Boldklub 6:0. W ubiegłym roku Akademisk zdobył i puchar i mistrzostwo i nikt nie przypuszczał, że B. 1903 wygra; a E. B. 1903 zagrał wspaniale, tak dobrze, jak nie grał żaden klub od wielu lat.

Tylko 4 „repów“

Tylko 4 graczy było już reprezentantami Danii: Ernst Nilsson, Toft Jensen, Kaj Hansen i Soebirk. Nilsson jest starym piłkarzem, który grał po raz pierwszy w reprezentacji przed 17 laty, już w roku 1920 w Sztokholmie. Prowadził on atak i wygrał 2:0. W międzyczasie grał na lewym skrzydle, na środku pomocy i innych pozycjach w reprezentacji i osiadł wreszcie na stanowisku obrońcy i kapitana drużyny. Ma lat 35, a wciąż jest młodzieńcem; jest też doskonałym strategiem spokojnym i opanowanym.

Toft Jensen, lewy pomocnik, był bohaterem naszego smutnego meczu z Niemcami we Wrocławiu. Był on jedynym naszym na tym meczu graczem, który wznosił się do szczytów formy; jest niezmordowany, nigdy nie rezygnuje.

Soebirk i Kaj Hansen, dwaj skrzydłowi, są bardzo młodzi — pokoi-

O przyjaźni polsko - duńskiej mówi minister pełnomocny Peter Christian Schou



W obliczu wizyty piłkarzy i gimnastyków duńskich w Polsce zwróciliśmy się do p. min. Schou z prośbą o skreślenie dla „Przeglądu Sportowego“ swej opinii o stosunkach sportowych obydwu krajów.

W związku ze zbliżającymi się imprezami sportowymi z udziałem sportowców duńskich, „Przegląd Sportowy“ zwrócił się do mnie z prośbą o wypowiedzenie moich uwag co do stosunków polsko-duńskich w dziedzinie sportu. Z prawdziwą radością uczynię zadość tej prośbie, jestem bowiem przekonany, że sport daje narodom znakomite możliwości do wzajemnego poznania się, podczas pokojowego współzawodnictwa.

Muszę się przyznać, że niestety w Danii w niedostatecznym tylko stopniu zdajemy sobie sprawę z tej imponującej narodowej i gospodarczej pracy odbudowy, której dokonano w Polsce od czasu wyzwolenia kraju spod jarzma obcego; zbyt niewyraźne są też nasze wyobrażenia, czym Polska dzisiaj jest i co znaczy w gospodarstwie i polityce.

Dlatego też uważam za bardzo pożyteczne, że kilkudziesięciu młodych duńskich sportowców znajduje okazję do wyrobienia sobie zdania o nowoczesnej Polsce na podstawie tego co tu na własne oczy zobacza.

Mecz piłki nożnej dnia 12 września będzie rewizytą za poprzednie odwiedzin polskiej drużyny piłkarskiej w Danii. O popisach gimnastyków Nielsa Bukha dnia 19 i 21 bm. tu w stolicy, a następnie na prowincji, ośmielę się — nie chcąc ująć nikomu innemu sławy — powiedzieć, że będzie to próba najlepszego co Dania może pokazać w dziedzinie sportu.

Wszędzie gdzie odbyły się popisy gimnastyków Nielsa Bukha: na grzybskich olimpijskich, Ameryce, Japonii, Francji i Anglii, zaimponowała wdzom niezrównana umiejętność z jaką ten nauczyciel gimnastyki w czasie kilku miesięcy zdołał zmienić ciężkich parobków na pierwszorzędnych gimnastyków. System jego nie stawia sobie za cel hodowanie akrobatów i rekordzistów, lecz wykształcanie możliwie wielkiej ilości młodzieży w zdrowych i swobodnych ćwiczeniach cielesnych.

Cieszę mnie, że Polska będzie miała możność zobaczyć tak znakomitych przedstawicieli sportu duńskiego, po tej satysfakcji jaką dla nas było oglądanie w ostatnich czasach tak licznych i wysmienitych reprezentantów piłki nożnej, wioślarsstwa, kolarstwa, boks i jachtownictwa polskiego.

W końcu chciałbym podkreślić, że istnieje dziedzina, w której Dania daje wyjątkowo korzystne warunki adeptom sportu, mianowicie dla wszystkich rodzajów sportów wodnych. Nie można chyba przypisać zwyktemu przypadkowi, że mamy stosunkowo tylu dobrych pływaków w Danii i że niedawno, młoda duńska dziewczyna ustanowiła pływacki rekord światowy, który o wiele przewyższa głośnie przepłynięcia kanału La Manche.

Dania jest rajem dla wszystkich sportów wodnych — podobnie jak Polska jest wymarzoną krainą dla sportów zimowych — i z prawdziwą radością stwierdziliśmy, iż młody polski sport żeglarski ze szczególnym upodobaniem kieruje swoje rejsy w stronę Kopenhagi i że spotyka się tam z gościnnym przyjęciem.

graczy Oscara Joergensena i Henry Nielsena, którzy nie osiągnęli w tym roku szczytów formy z powodu braku treningu. Nasza linia ataku jest bardzo szybka i błyskotliwa, cała piątka panuje znakomicie nad piłką. Panuje tu powszechne przekonanie, że drużyna która jedzie do Warszawy jest równie dobra jak ta, która pobiła Norwegię, ale wówczas każdy z graczy grał lepiej niż potrafi. Nie oczekujemy w Warszawie zwycięstwa, ale mamy nadzieję, że drużyna zagra dobrze i nie rozecie się w strzępy tak jak we Wrocławiu. Mr. Smile.



EGON SOERENSEN
stanie w bramce



NAPIERAŁA PRZED WASILEWSKIM I IGNACZAKIEM
Prowadzi stawki na przedostatnim etapie wyścigu dookoła Węgier: Budapeszt — Keszteb.



NILSSON
prawy obrońca



IVERSEN
lewy łącznik

W rękach dwu eksperymentalnych zespołów leży honor piłkarstwa polskiego

Warszawa, 8 września.

Najbliższe dwa tygodnie stać będą pod znakiem zacieśnienia stosunków sportowych pomiędzy Polską i Danią.

W sobotę 11 b. m. przybędą do Warszawy z rewizją piłkarze duńscy, by dnia następnego na stadionie WP stanąć do walki ze swymi polskimi kolegami, a w tydzień później zjechać na kilka występów niezrównany zespół gimnastyczny Niels Bukke, „Czarodziej z Ollerup”, który w ciągu kilku miesięcy ocalałych parobków i wiejskie dziewczyny przestawia we wzorowe zastępy gimnastyczne porwie widownię polską zapewne w niemiłym stopniu, niż działo się to we wszystkich innych krajach.

Duńscy byli i są w sporcie amatorami czystej wody. Ortodoksyjne swe zapatrywania okupili oni wielką ceną. Utrata produkcyjnego stanowiska, które zajmowali w przedwojennej, kontynentalnej Europie. Niepowodzenia na arenie sportowej i w łączności z tym, zmniejszenie się prestiżu nie zdołało jednak ani przez chwilę zachwiać zapatrywaniem szefów sportu duńskiego. Siły do wytrwania na trudnej pozycji czerpią oni ze świątymości, że mają poparcie olbrzymiego odłamu opinii, dla której sport pozostał po dzień dzisiejszy jedynie — środkiem do celu!

Dlatego też cieszymy się z zacieśnienia kontaktu z Danią, której zdrowa solidna atmosfera wywrzeć może jedynie dobre wpływy na polski ruch sportowy. Cieszymy się, że mimo trudności geograficznych i komunikacyjnych kontakt ten stopniowo się rozszerza i ogarnia coraz to szersze pola. Cieszymy się wreszcie, że za dni kilka będzie nam dane zrewanżować się przyjaciółom duńskim za gościnność i serdeczność z jaką witali i przyjmowali stałe polskie drużyny sportowe. Możemy się jedynie obawiać, że nie będziemy w stanie wy równać zobowiązań zaciągniętych w tym kierunku...

Uczniowie Anglików

W niedzielę 12 b. m. reprezentacja piłkarzy polskich stanie porażki do walki z Duńczykami. Do tymczasowego spotkania nie były dla nas korzystne. Przegraliśmy dwukrotnie w Kopenhadze (w roku 1934 — 2:4, w r. 1936 — 1:2), porażając się tym, że pozostawiliśmy przynajmniej dobre wrażenie. Nic dziwnego, że opinia polska domaga się tym razem „cyfrowej” rehabilitacji, tym bardziej, że mecz toczy się wreszcie na własnym boisku.

O piłkarzach duńskich referuje obszernie jeden z najwybitniejszych fachowców dziennikarstwa skandynawskiego Emil Anderssen (Mr Smile), który z żęzą też osobiste do Warszawy, aby po raz trzeci patrzeć na mecz Polska — Dania. My ograniczymy się zatem tylko do ogólnej charakterystyki.

Duńscy są wprawdzie wielkimi zwolennikami piłkarstwa środkowo-europejskiego i każdego roku goszczą u siebie drużyny wiedeńskie, czeskie, czy węgierskie, sami jednak wzorują się na Anglikach. Stąd też gra ich ma charakter rzeczowy. Nawet przy dobrej technice pozbawiona jest fineryjnych trików i wszelkich bawiących okornamentów. Długie podania, energiczne biegi nie przynoszą wielkiej

go urozmaicenia, niemniej jednak sposób ten jest niebezpieczny i... wypróbowany przez Anglików, którzy styl wsłuchali nie zawsze odpowiada rozkapryszonym środkowoeuropejskim oczom.

Z Duńczykami nie wystarczy grać — trzeba walczyć! Zaniedbanie tego drugiego momentu było właśnie przyczyną obu naszych klęsk poniesionych w grze równorzędnej, a nawet optycznie ze strony Polaków lepszej. Z tych względów proponowaliśmy w swoim czasie na Duńczyków skład bojowy, wychodzący z założenia, że dotychczasowymi środkami nie osiągnęło się pozytywnego rezultatu. Kierownictwo naszych zastępów piłkarskich stanęło jednak na innym stanowisku: postanowiono raz jeszcze zastosować metodę kombinacyjną i przy jej pomocy zmusić jednak przeciwnika do kapitulacji.

Cieszylibyśmy się wszyscy, gdyby kalkulacje kapitana związkowego okazały się słuszne. Pierwszym warunkiem powodzenia będzie energiczna gra napadu. Znaczący, że panowie: Matyas, Scherfke i Wilimowski muszą jednak zdobyć się na większą pracowitość, większą zaciętość i ambicję, niż działo się to ostatnio.

Atak zadecyduje

Raporty z meczów niedzielnych mówią o bojowości Matyasa i dobrej formie Wilimowskiego. Scherfke, kontuzjowany już w 18-ej minucie meczu lwowskiego nie wykaże się tymi walorami.

Forma graczy naszych jest wszakże tak zmienna, że to co działo się przed tygodniem — nie obowiązuje dzisiaj. Dlatego też nie pozostaje nic innego, jak żywić nadzieję, że wszyscy piłkarze osiągną najwyższy poziom, a wówczas sprawa nie będzie wyglądać tak tragicznie.

O ile napad może — jako tako — wywiązać się ze swego zadania, to niewiadoma jest w tej chwili pomoc, Nitz w próbach treningowych wypadł zupełnie dobrze, miał on jednak wtedy obok siebie dwu doskonałych pomocników: tylko Piec II, natomiast zamiast Góry ma grać Kotlarczyk II. Forma zasłużonego gracza Wisły pozostawiała ostatnio bardzo wiele do życzenia. Obawiamy się, by nie ograniczył on swych zadań do skro-

wa nie będzie wyglądać tak tragicznie.

O ile napad może — jako tako — wywiązać się ze swego zadania, to niewiadoma jest w tej chwili pomoc, Nitz w próbach treningowych wypadł zupełnie dobrze, miał on jednak wtedy obok siebie dwu doskonałych pomocników: tylko Piec II, natomiast zamiast Góry ma grać Kotlarczyk II. Forma zasłużonego gracza Wisły pozostawiała ostatnio bardzo wiele do życzenia. Obawiamy się, by nie ograniczył on swych zadań do skro-

DANIA

Egon Sorensen (Frem)			
E. Nielsson (19 3)	Al. Hansen (Aalborg)		
J. Lundgaard (Vejen)	Arne Sorensen (1903)	Toft Jensen (A. B.)	
H. Sobirk (B. 93)	B. Mathiesen (1903)	K. Andersen (1903)	J. Iversen (Esbjerg)
K. Hansen (B. 93)			
Wodarz (Ruch)	Wilimowski (Ruch)	Matyas Pawłowski (Pogoń)	Piec I (Naprzód)
Piec II (Naprzód)	Nytz (Polonia)	Kotlarczyk II (Wisła)	
Gałecki (L. K. S.)	Szczepaniak (Polonia)	Krzyk (Byrdga)	

POLSKA

Pawłowski, czy God?...

Wobec konieczności zastąpienia cieżko kontuzjowanego we Lwowie Sierżanta Pawłowskiego (Smigły) i Gody (Slask). Pierwszy jest talentem mało znanym, lecz według opinii inż. Przezworskiego wyniesionej z meczu Brygada — Smigły — znajduje się w doskonałej wprost formie. Jeżeli tak jest — możemy się cieszyć, że znalazł się nowy klasowy łącznik. Podkreślamy jednak wyraźnie, że tylko na pozycji łącznika wyobrażamy sobie debiut Pawłowskiego w reprezentacji.

Przemawia za tym obecność w tej samej drużynie „urodzonego” szefa na padu — Matyasa, który i tak stałby się mózgiem wszystkich akcji — grając na łączniku. Aby uniknąć tej nie-

naturalnej konfiguracji należy odrzucać wyznaczone na środek Matyasa, a gracz Pawłowski (jeżeli już ma grać) zyska tylko na tym.

Rozpatrując sprawę obsadzenia miejsca osieroconego przez Sierżanta widzimy jednak najwłaściwsze wyjście w powołaniu na prawego łącznika Gody. Szlak grał już z Piecem I w Kopenhadze, gdzie strzelił jedną bramkę. Jest bezwzględnie typem ambitnie walczącego piłkarza i nawet w słabszej formie wywiąże się lepiej z zadania, niż nowicjusz Pawłowski.

Takie jest nasze głębokie przeświadczenie i pozwolimy sobie zwrócić na nie uwagę opiekuna drużyny warszawskiej.

„Jo vi elsker det landet”

Gdy prezes Middelboe sam kopał piłkę

Po raz pierwszy na stadionie polskim usłyszymy w niedzielę ton duńskiego hymnu państwowego, który rozpoczyna się od słów: „Jo vi elsker det landet” („Kochamy nasz kraj”).

Prezes Duńskiego Związku Piłki Nożnej, inż. Christian Middelboe posiada rozległy światowy w zakresie swej pracy zawodowej — budownictwa dróg żelaznych i stałe przebywanie w rozjazdach. Inż. Middelboe pochodzi z rodziny wielkich sportowców duńskich. Sam był zawodnikiem — piłkarzem, środkowym pomocnikiem Kjøbenhavns Boldklub i grał w pierwszych czterech meczach reprezentacji Danii, w r. 1908 na turnieju igrzysk olimpijskich w Londynie. Christian Middelboe przyczynił się wówczas waleśnie do wspaniałych zwycięstw z Francją 9:0 i 17:1 (!!!). Jego brat Nils Middelboe był słynnym piłkarzem (lewy pomocnik), który w reprezentacji grał 15 razy i w r. 1914 przenosił się na stałe do Anglii i grał jako amator w słynnej wówczas Chelsea.

Prezes Christian Middelboe liczy dziś 56 lat i w świecie piłkarskim Skandynawii uchodzi za wybitny autorytet.

Mała Dania posiada wielki bilans piłkarski. Wygląda on następująco: Rozegrano ogółem 106 walk, przeważnie z sąsiadami, z czego 58 zwycięskich, 13 nierozstrzygniętych i 35 przegranych. Stosunek bramek 293:174. Mecz w Warszawie będzie 107-y. Bilans ten rozbił na poszczególnych przeciwników jest następujący:

1. Anglia	5	2	7:10
2. Belgia	4	1	7:7
3. Czechosłow.	2	0	0:5
4. Finlandia	10	5	35:18
5. Francja	2	2	26:1
6. Hiszpania	1	0	0:1
7. Holandia	11	3	16:22
8. Niemcy	8	4	21:25
9. Norwegia	29	19	96:39
10. Polska	2	2	6:3
11. Szwecja	1	1	3:1
12. Szwajcaria	2	1	3:4
13. Szwecja	29	18	73:38
	106	58	193:174

Ta przeszłość piłkarska Danii ma narazie wartość statystyczną. Nas interesować może tylko od chwili zacieśnienia stosunków z Polską, czyli od maja 1934 r.

niemniej ważne, jak daleki wykop i ambicja.

Bramkarzy „wielkich” nie posłamy, to też każdy wybór jest eksperymentem. Madejski spisał się na meczu z Warszawianką doskonale, w reprezentacji nigdy mu tak nie szło. Krzyk wprowadził Brygadę do puli finałowej, a w Wilnie puścił dwie, czy trzy bramki dość nieszczerliwie. Co będzie w niedzielę?.. Znow trudno odpowiedzieć. Gracz częstochowski ma za sobą rutynę meczów w barwach klubów czeskich, należy się więc spodziewać, że nie padnie ofiarą tremy.

Od całości drużyny naszej wymagamy przede wszystkim ducha walki. Nawet bez szczytowej formy całości można będzie wtedy dać rady Duńczykom, podobnie jak to miało miejsce ze Szwedami. A więc walczyć do ostatniego gwizdka!

Podróż do Sofii na raty

W środę o 24-tej pociągami bułgarskimi opuści ekspedycja „bułgarska” Lwów, który wyznaczono jako miejsce koncentracji. Nasza druga drużyna jedzie „w nie wiadome”. Bułgarzy dokładają wszelkich starań, by się możliwie jak najlepiej zakonspirować i nie zdradzić przedwcześnie nazwisk swego zespołu. Nie jest to pierwszy wypadek. Skarżyli się już na tę tajemniczość w swoim czasie Niemcy, czyli mamy do czynienia z systemem. Na temat wartości takiej metody mającej posmak „pro-

wincjonalizmu” nie będziemy się zastanawiać. U nas jest ona już na szczęście przeżytkiem i nikt nie przypuszcza, by przez trzymanie w tajemnicy składu można było przeciwnika „zaskoczyć”.

Zaskoczyć można natomiast Polaków dobrą grą. Na to liczą Bułgarzy i z tym liczymy się również... my! Wiemy bardzo dobrze, że Bułgarzy są na własnym boisku przeciwnikiem bardzo ciężkim. Nie uznają oni żadnego systemu, grają jak wymaga tego chwila. Ambitnie, energicznie i ostro. Bułgarzy są piłkarzami żywiołowymi, mają wyjątkowo, kiedy przeciwnik się chwile, kiedy należy uderzyć weń z po dwójną siłą. Z tych względów grać z nimi nie jest łatwo. Trzeba bowiem stale mieć się na ostrożności, trzeba doskonale rozdzielić siły, by w końcowym etapie meczu nie utracić całego poprzedniego do robku.

Obok obcego boiska wyrasta jeszcze jedna trudność. Na świecie panują obecnie upały. W Bułgarii będzie bardzo gorąco. Mamy jeszcze żywo w pamięci zeszłoroczny Helgrad, który rozgrzany był do białości. Przyczyna bieżącej kompromitacji porażki tkwiła też w tym, że gracze polscy od chwili przyjazdu nie mogli należycie wypocząć. Dlatego też dobrze się stało, że obecnie wyjazd zorganizowano na bardzo piękne warunki. Ekspedycja spędzi tylko jedną noc w wagonie. W czwartek popołudniu będzie w Bukareszcie, gdzie przenocuje. W piątek rano wyjazd do Sofii, w hotelu sofijskim. Spodziewamy się, że gracze nasi dobrze odpoczną i staną w pełni sił do walki.

Kierownictwo powinno pamiętać o jeszcze jednym szczególe. Zwrócić nam na to uwagę prezes W. O. Z. P. N. plk. dr Rudolf, który przed kilkoma dniami wrócił z Warny. Kuchnia bułgarska nie bardzo odpowiadała żołądkom polskim. Trzeba będzie zatem bardzo starannie dobierać potrawy i wystrzegać się nadmiernego konsumowania tanich owoców. Moment to bardzo ważny i specjalnie go podkreślamy.

Nawalnice bułgarskie

O reprezentacji wysyłanej do Bułgarii pisaliśmy już zgrubsza. Spodziewamy się, że mimo wszystko wywiąże się ona z honoru ze swego zadania. Pomoc mogłaby wreszcie z powodzeniem grać w pierwszej drużynie, zaś atak będzie prawdopodobnie bardziej energiczny, niż warszawski. Niewiadomo tylko jak spisze się obrona. Niestety nie wiadę w tej chwili innej pary, o której możnaby twierdzić z całą pewnością, że będzie lepsza. Twórcy i Bötcher pokazali się na meczu treningowym z Winią zupełnie dobrze, należy więc przypuszczać, że i wobec Bułgarów, którzy taktycznie grają jednak przy mitywnie, nie straca głowy. Pamiętajcie, że toczy się o szybkie starcie i zaniechaniu różnych sztuczek.

Pawłowski jest taką samą „klasą” jak wszyscy inni bramkarze, to znaczy nigdy nie wiadomo jak się spisze. Nie mamy powodu zgóry mu odmawiać z tej racji zaufania.

Gdy chodzi o koncepcję gry i techniki, to z tego co wiemy o rywalach, reprezentacja nasza nie będzie gorsza od Bułgarów. Najważniejszą rzeczą będzie więc w danym wypadku kondycja i zachowanie spokoju w okresie „nawalnicy”, w których Bułgarzy są podobno mistrzami. W każdym razie przestrzegamy przed forsowaniem tempa i gry góra.

N. S.

TOFT JENSEN

lewy pomocnik

W drużynie duńskiej widzieliśmy tylko dwu graczy z roku zeszłego, natomiast ani jednego z roku 1934-go. Nazwiska znanych brzmia: Toft Jensen (pomocnik) i Kay Hansen (napastnik). Ten ostatni grał w r. ub. łącznika, a obecnie zobaczymy go na lewym skrzydle.

Po meczu, w niedzielę o godz. 20-ej P. Z. P. N. podejmie gości bankietem w Palacu Kronenberga.

Sędziowie obydwu niedzielnych meczów są nam już znani w tej roli. Austriak Frankenstein prowadził w Łodzi żółtosny mecz z Lotwą 3:3, a Niemiec Birlem sędziował nam 4 razy: z Austrią 3:1, z Lotwą 5:0 i 6:0, z Jugosławią 2:3.

P. Birlem przybędzie do Warszawy z Berlina w sobotę rano, a drużyna duńska przyjedzie w sobotę o godz. 19.43. Sędzią liniowym ze strony duńskiej będzie p. Kleven.

Inż. Przezworski Andrzej obejmie, w zastępstwie nieobecnych p. Kaluży — batutę nad drużyną walczącą w Warszawie przeciwko Danii.

Nasze tyły

przeciwko Bułgarom, to trójka młodych talentów. Bramkarz Pawłowski (Cracovia) i obrońcy: Bötcher (H. C. P.) oraz Twórz (Warta) zdali egzamin do reprezentacji na obozie i próbnym meczu z Winią. Nie powinni sprawić zawodu i w Sofii.

Jak donoszą z Polanowa dla Bötchera mecz bułgarski będzie ostatnim, w którym figuruje on jako gracz H.C.P. Po powrocie do kraju nowy „rep” polski zasilik ma być K. P. W. Poznań.



34-ty mecz

w barwach Polski zagra przeciwko Danii Kotlarczyk II, który jest nesterem naszej reprezentacji.

Wodarz, Wilimowski, Kotlarczyk II i Szczepaniak mają za sobą obydwa mecze w Kopenhadze i wystąpią również w Warszawie. Szczepaniak w 1934-ym roku zastąpił po przerwie Kotlarczyka II na środku pomocy.

Porównując drużyny zeszłorocznej i obecnej, widzimy identyczną obronę, a w ataku zmianę tylko na środku (o ile zagra na łączniku God). Rok temu napadem kierował Sierfke, a teraz Matyas.

Mecz Polska — Dania rozpocznie się o godzinie 16-ej.

Goście wystąpią w czerwonych koszulkach z białym krzyżem na piersi i białych spodenkach.

Zespół polski grać będzie w białych koszulkach i czerwonych spodenkach.

Krzyk i Nytz

W drużynie naszej przeciwko Danii, obok graczy dla których koszulka z orłem białym nie jest nowalijką, wystąpią na pozycjach bardzo eksponowanych dwaj nowicjusze. Od bramkarza Krzyka i śr. pomocnika Nityza zależy w dużej mierze wynik całego spotkania. Piłkarstwo polskie oczekuje od nich, że spełnią swe zadanie i na stałe pozostaną w reprezentacji.



Rekord pecha -- zabiera nam zwycięstwo

Bohatera pogon Napierały. Ignaczak wygrywa etap

ziliśmy się
ona już na
i nikt nie
trzymanie
żna było

omlasi Pol-
licz Bui-
się rów-
dobrze,
ym boisku
żkim. Nie
emu, graja
Ambitnie,
arzy są pi-
nią wy-
się chwie-
wien z po-
względów
b. Trzeba
ostrożno-
dzielić si-
poczu me-
dnego do

yrasta je-
a świecie
Bulgarii
amy jeszo-
roczny
był do
esnej kom-
ła też w
chwili
yde wy-
się sta-
gizowa
Ekspedy-
uc w wa-
u bę-
przeno-
zł i... no-
podzie-
sił do

pamięta-
le. Zwró-
es W. O.
ry przed
Warny.
ardzo od-
m. Tre-
starnanie
zaga-
ia tanich
zo ważny
ry.

rskie
lane do
zgrubna
no wszy
honic-
mo-
grać w
atak be-
zdziej-
ener
Niewiado-
o-
obrona.
chwili in-
y twier-
będzie le-
kazał się
Vienna
ięc przy-
bulgarów,
dnak przy-
wy. Pa-
kim star-
ch sztu-

ma „kla-
amkarze,
domo jak
rodu zgo-
zaufa-

gry i fa-
ny o ry-
za nie bę-
Najważ-
g w da-
i zacho-
„nawał-
sa po-
mianem

N. S.

BUDAPEST. 9.9. — Tel. w. — Na zegarkach sędziowskich zastopowano czas 5:35. Jest to odstęp, jaki dzieli na mecie Napierały od grupy głównej, 5 min. 35 sek. straciłszy w ostatnim dniu Tour d'Hongrie przegrywając pięcioletni bieg z różnicą 15 sek.

Nie byliśmy gorsi! Nie przegraliśmy zasług! Pomimo pomocy 24 turystów drużyna węgierska zeszła z pokonała z pola walki, gdyby do gry nie wpłynęła się fatalna na prawdę żłog okoliczności.

Na dziesiątym kilometrze po starcie z Keszthely stawka 32 zawodników została zatrzymana przez zamknięty szlak kolejowy. Napierały postanowił wykorzystać tę okazję do ucieczki. Walcząc z dróżnikami, przedostał się przez szlaban i wraz z 3 innymi zawodnikami ruszył naprzód. Uciekał jednak zaledwie kilka metrów. Tylnie jednak najwidoczniej zawadziło o gwałtowny przebiegu przez szlaban i nawałnica kłosa.

Już przed startem było postanowione, że w wypadku przebiegu szlabanu Moczulski odda swym kolegom własne koło. Ale nim pociąg warował minął przejazd i Moczulski dostał się do Napierały, zwycięzca biegu dookoła Polski znalazł już i pomógł nową gumę.

— Dam ci koło — zawołał Moczulski.

— Nie trzeba już kończyć, jedź naprzód, ja ich zaraz dojdę.

Napierały popełnił błąd: zbyt długo zauważał swym siłom. Wierzył, że dojdzie uciekającą czołówkę, miał zresztą podstawy tak myśleć, bo nigdy jeszcze w życiu nie wydarzyło się by nie odrobił czasu straconego na reperację gumy. Nie wziął on jednak pod uwagę, że etap dzisiejszy rozegrany będzie na asfaltowej nawierzchni, na której nadrobienie czasu jest o wiele trudniejsze.

Węgrzy zorientowali się od razu w sytuacji i nadali wysięgowi tempo 40 km. Pomimo to Napierały zbliżał się stopniowo do czoła i forma jego nie dała powodu do obaw. Odstęp między nim a czołówką zmniejszał się stale i z dwóch i pół spadł wkrótce do półtora minuty.

Pogon ta trwała już 40 km.

Aby ułatwić Napierałemu zadanie i nie osłabić go zbyt długo dochodzenie kierownictwo zdecydowało się przeznaczyć mu do pomocy Moczulskiego. Trzeba niefortunnie, że w tym samym momencie turysta węgierski Gere zaczął butem o tylnie koło Polaka i wyjął mu kilka szprych. Moczulski został całkowicie unieszkodliwiony. Wóz materiałowy wózek się gdzieś z tyłu za zwycięzcą i przybył na miejsce wypadku z 10 min. opóźnieniem. Za jednym z nich Moczulski znalazł się poza ramami wysięgu.

Napierały jechał ciągle sam i jechał — rzecz niebywała coraz lepiej. Zawodnicy węgierscy którzy nie wytrzymali tempa czołówek nie mogli się utrzymać na jego kole nawet przez kwadrans. Polak minął w ten sposób 8 zawodników, w tym 2 Austriaków.

Czołówka uciekała pełnym gazem na przód. Ucieczkę prowadził na zmianę nietylko Węgrzy wraz ze swymi turystami, ale również Austriacy. Polacy próbowali zahamować tempo, ale zostali od razu zepchnięci z czołowych pozycji. Pomimo tej wzajemnej austro-węgierskiej pomocy Napierały nietylko nie zostawał w tyle, ale w dalszym ciągu systematycznie odrobił teren. Po 80-ciu km czołówka była oddalona od niego już tylko o 250 m. Ale właśnie wtedy wysięg wypadł na stromą górę, tempo nadal doskonały wspinał austriacki, Hoefner i Napierały zaczął tracić dystans.

Oczywiście można było w tej chwili odkondenerować jednego z Polaków do pomocy Napierałemu. Ryzyko było jednak zbyt wielkie, tym bardziej, że charyzmatyczny nie mógłby służyć mu w starczącej pomocy. Co więcej do tyłu Wawilewskiego groziłoby zaś utratą nietylko zwycięstwa drużynowego, ale również i miejsca w klasyfikacji indywidualnej. Wobec tego Napierały musiał jechać o własnych siłach.

Od setnego minął więcej kilometra Napierały zastawał powoli wyle. Węgrzy poganiiali okrzykami kierowników i otoczeni rojami motocyklistów jechali do ostatniego tchnienia. Na 120 km Napierały miał stracone 2,5 min. na 140 km 3,10, na 160 km około 4 min.

Do Budapesztu wpadło razem 19 zawodników. Wawilewski już w mieście uderzony został przez nieznanego motocyklistę tak silnie w rękę że przecieć zostały wchłonięte spodenki i na ciele wyskoczyła mu krwawa pręga. Przez ten wypadek Wawilewski został

Wyniki piętego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

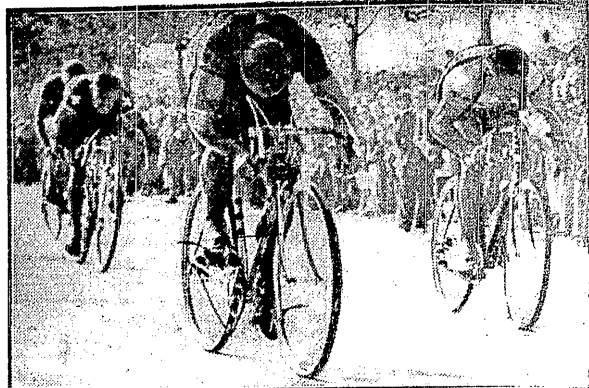
Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.) 5:16:00, 10) Hoefner (A.) 5:16:00, 11) Marmoreca (R.) 5:16:00, 12) Napierały (P.) 5:16:00, 13) Marmoreca (R.) 5:16:00, 14) Napierały (P.) 5:16:00, 15) Marmoreca (R.) 5:16:00, 16) Napierały (P.) 5:16:00, 17) Napierały (P.) 5:16:00, 18) Napierały (P.) 5:16:00, 19) Napierały (P.) 5:16:00, 20) Napierały (P.) 5:16:00, 21) Napierały (P.) 5:16:00, 22) Napierały (P.) 5:16:00, 23) Napierały (P.) 5:16:00, 24) Napierały (P.) 5:16:00, 25) Napierały (P.) 5:16:00, 26) Napierały (P.) 5:16:00, 27) Napierały (P.) 5:16:00, 28) Napierały (P.) 5:16:00, 29) Napierały (P.) 5:16:00, 30) Napierały (P.) 5:16:00, 31) Napierały (P.) 5:16:00, 32) Napierały (P.) 5:16:00.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu dookoła Węgier Keszthely — Budapeszt 187 km: 1) Ignaczak 5:16:00, 2) Tundose 5:16:00, 3) Marmoreca (R.) 5:16:00, 4) Karaki (W.) 5:16:00, 5) Liszky (W.) 5:16:00, 6) Szaizay (W.) 5:16:00, 7) Varga (W.) 5:16:00, 8) Tundose (R.) 5:16:00, 9) Napierały (P.)

Rozmowa z najszybszym szosowcem Belgii



NA TAŚMIE MISTRZOSTW ŚWIATA
Meulenberg zdobywa tytuł, który ma zapewnić bogactwo.

T. G.



MEULENBERG
podczas wyścigu dookoła Francji, gdzie wygrał parę etapów.

Brusela we wrześniu. Kolarskie mistrzostwa świata należą już do przeszłości. Potwierdziły one, iż Belgia nadal posiada najlepszych szosowców, oraz że Scherens jest mistrzem nad mistrzami. Niemcy wygrali bieg za motorami. Włosi zdobyli jeszcze jedno mistrzostwo świata na szosie amatorów, podczas gry Holendrom przypadł w udziale tytuł — w sprincie amatorów.

Mistrzostwo szosowe dla zawodowców było zorganizowane w Kopenhadze parę dni przed wyścigami. Wygrał je młody górnik belgijski Eloi Meulenberg, który stał się obecnie jednym z najpopularniejszych poddanych monarchii belgijskiej Leopolda III.

Eloi Meulenberg poznał się w jednej z kawiarni sportowych Brukseli. Siedział nad kufem piwa i patrzył na tłum ludzi, przechodzących ulicą przy ścieżce nad swą przyszłością. Układała mu się ona w różowych kolorach, gdyż wielkie fabryki rowerowe i organizatorzy wyścigów kolarskich wyrzuciły sobie kontrakty z ręki i ofiarowały Meulenbergowi coraz to lepsze warunki.

Młody kolarz belgijski ma teraz wszystkie atuty, by zostać milionerem! On, górnik z dziada — pradziada — milionerem! Czyż mógł o tym marzyć, gdy w 16 roku życia ojciec jego dojechał do wniosku, że jest już dość duży, by mógł ładować węgiel do wagonów i zaprowadził go do dyrekcji kopalni z prośbą o przyjęcie go do pracy?

Dyrektor popatrzał na tego krępego, na długich nogach chłopca, kiwnął ręką na znak zgody. Przed Eloi Meulenbergiem otworzyły się wrota do rajów. Otrzymał on na początek 300 fr. wynagrodzenia i za pierwszą pensję kupił sobie natchmiast na raty rower.

Udzielny jednak głosu Meulenbergowi, przysiedliśmy się bowiem do jego stolika i zamówiliśmy... drugi kufel piwa.

Początki były trudne. Codzienna praca w kopalni nie służyła formie sportowca. Nie mniej jednak startowałem w sezonie niemal w każdej niedzielę i wygrywałem wiele lokalnych biegów. W Gilly, gdzie pracowałem wraz z ojcem w kopalni wóznem mi wielką przyszłość. Bruksela i Antwerpia, dwa największe ośrodki sportowe w Belgii nie interesowały się natomiast mną zupełnie.

W 1934 r., mając lat 21, wygrywałem niespodziewanie bieg Liege — Bruksela. Do latych on nie należał. Trzykrotnie zdobyłem tytuł mistrza, by na finiszu pogubić znanych mistrzów. Kariera moja została zaczęta i w tym samym jeszcze roku udało się zagrać. Porzucam w kopalni swe ciężkie zajęcia, nikt jednak nie wierzył, by gdy bym powiedział, że jadę tak daleko, jak Koksse, czy Kaers...

Wkrótce zyskałem sławę jednego z najszybszych szosowców i gdy w roku bieżącym zabrałem w drużynę belgijskiej, która wzięła udział w „Tour de France”, słynnego sprintera Jean Aertsa, zwrócono się do mnie, bym wziął na siebie zadanie wygrywania etapów. Funkcja ta polegała na tym, iż koledzy starają się doprowadzić mnie w czołowej grupie do samej mety i umożliwić na finiszu rozstrzygnięcie biegu sprintem.

Z tego samego zresztą powodu zostałem wysłany do Kopenhagi. Tam, jako czwarty członek reprezentacji belgijskiej miałem za zadanie trzymać się tylko innych, wiedząc, że gdybym dojechał w czołowej grupie do mety, trudno było by przeciwnikom wydrzeć mi zwycięstwo.

Belgia eksperyment ten zapoczątkowała z Kaerssem i gdy się udał — powtórzyła z Aertsem. Ja poszedłem więc w ich ślady. Wygrałem jak oni. Na ostatnich kilkudziesięciu metrach. Prosimy Meulenberg, by opowiedział nam szczegółowo o tym, jak został mistrzem świata?

— Tuż po starcie — mówi on — postanowiłem się trzymać końca grupy. Przeciwnicy nie zwracali na mnie najmniejszej uwagi. Wśród nich najgro-

niejsi byli: Speicher, Majerus, i Kijewski. Złazszy Speicher, który jest bardzo szybki, był dla mnie niebezpieczny. Na ostatnich kilkuset metrach Egli, Speicher, Kijewski i Majerus uciekli nagle i znaleźli się przedemną. Atak ich był tak szybki, iż zostałem poprostu na niebie. Zrzuciłem się jednak w pogoń. Losowałem wszystkich, prócz Niemca Kijewskiego. Na 30 metrów przed metą był on jeszcze pierwszym. Zaciśnięcie zębów i po zaczętej walce znalazłem się przed rywalem o długość roweru!

Meulenberg ożenił się na początku bieżącego roku i chce cześć przedrzeć zostać milionerem. Czy jednak stan materialny nie szkodzi formie sportowca — pytamy?

— Wprost przeciwnie — odpowiada on. Prowadzę teraz regularnie tryb życia i najlepszym dowodem, że właśnie życie rodzinne mi pomogło, jest chyba to, że w roku bieżącym wygrałem kilka etapów w „Tour de France”, no i teraz mistrzostwo świata.

Scherens, Michard, Fautheux, czy inni mają co najmniej milion franków zdeponowanych w banku i na stare lata będą żyć spokojnie z renty. Scherens jest z nich najbogatszym.

Kariera Meulenbergowa stała się marzeniem tysięcy młodych kolarzy. Każdy z nich widzi jednak w sporcie przede wszystkim sposób szybkiego wzbogacenia się. Sławę sportową stawiała oni na drugim miejscu.

Decydujący atak Polaków

Keszthely, 8.IX.

Onegdajszy, pięknie cieplejszy etap wyścigu dookoła Węgier przeważał w sposób decydujący losy tego wyścigu. Upał ponad 35 stopni, wielka ilość pagórków, fatalna szosa, a chwytami prawdziwie bezdroża, wreszcie bardzo jak na biegi etapowe, długi dystans, wszystkie te przeszkody zostały zwycięsko przez naszą ekipę. Notujemy dzisiaj odsunięcie na odległość przeszło 5 minut Węgrów, zupełnie rozgromienie Rumunów, zwycięstwo etapowe Napierały i zająć przez Polaków drugiego i trzeciego miejsca w klasyfikacji indywidualnej.

Solidarność decyduje

Czym pokonałoby niezwykle groźnych rywali węgierskich? Solidarność, zgraniem drużyny i trzećmi współpracą zespołową naszych zawodników. Każdy z czterech zawodników odegrał swą rolę w sposób wzorowy i w ten sposób przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa.

Opowiadamy jednak po kolei. W drodze z Budapesztu do Keszthely (244 km) wyruszyło 32 zawodników. Ten czwarty etap wyścigu rozpoczął się dla nas niepomyślnie. Zaraz po starcie złazi z roweru i podpompowuje gumy Wasilewski. Na drugim dziesięciu kilometrów przebiega gumę Moczułski. Obaj oni jednak wkrótce odrabiają stracony teren i dołączają się do grupy głównej, która nie zdradza ochoty do szybkiej jazdy.

120 km betonu

Tempo 30 do 31 km na godz. trwa niemal przez całe 120 km betonowej szosy.

Trudno jednak powtórzyć te komplementy w stosunku do całej części trasy. Z Győre trasa skręca na południe wąską podną szosą, na której tu-

many kurzu ukrywały co krok niebezpieczne dla roweru kamienie.

Pierwsze ofiary...

30-osobowa grupa zaczęła się tu rozdzielać. Jeden z pierwszych odpadł przesładowany przez los Moczułski, który przebieł drugą gumę. Najmłodszy członek naszej reprezentacji ruszył po 2 minutach naprzód, ale pomimo wielkiego wysiłku nie był w stanie doszłusować do czoła, idącego pomimo wyboistej szosy z niezmienną szybkością 30 km. Również Szalay, Karaki i Elesz łapią defekty, ale, mając obok siebie węgierskich turystów, docierają po kilkunastu kilometrach do czoła. Prawdziwie morderczy wyścig zaczął się dopiero wtedy, kiedy Karaki złapał drugi defekt i został o 2 min. z tyłu. Nasi zawodnicy uchwycili wnet okazję zdystansowania Węgrów i nadal wspólnie z Austriakami ostre tempo czołówek. Podziwu godny jest zwłaszcza wysiłek Ignaczaka, który, nie posiadając przerzutki do przekładni, potrafił przejść wszystkie góry w czołówce.

Moczułski „dostawia” Karakiego

Z tyłu Moczułski doszedł Karakiego, jednak na polecenie kierownictwa zaprzestając dalszej pogoni, ograniczając się do pilnowania Węgry. Nasze zwycięstwo drużynowe wymagało tej ofiary i Moczułski, rezygnując z widoków na poprawę swego miejsca w klasyfikacji indywidualnej, zastosował się ofiarnie do polecenia kierownika.

W grupie czołowej w chwili ataku na Keszthely znajdowało się 9 zawodników: trzech Polaków (Napierała, Ignaczak i Wasilewski), 3 Węgrów z drużyny narodowej i trzech Austriaków.

Policzka przewraca kolarzy

Na 300 m. przed metą auto policyjne zagroziło niespodziewanie drogę kolarzom. Cała grupa z wyjątkiem Napierały, Wasilewskiego i Strakatego (Austri.) wpadła z rozpadu na samochód i upadła na ziemię. Wobec tego finisz rozegrany został jedynie między

trójką zawodników. Wygrał go Napierała o ćwierć kola przed Strakatem i o kolo przed Wasilewskim. W ostatniej kilkudziesięciu sekund przybył do mety zawodnik z haki, przy czym jak się okazało, wielu z nich odniosło poważne rany. Dotkliwie rozbił się Hoerner (Austri.). Elesz i Liszaky (W.), a Ignaczak zrobił sobie na locu dziurę wielkości 10-złotówki, tak że istnieją nawet obawy, czy będzie mógł utrzymać w ręku kierownicę.

Po opatrunku stan jego poprawił się, zresztą po zwycięstwie znieść można bez bólu największe nawet kontuzje.

Wszystko dla sukcesu!

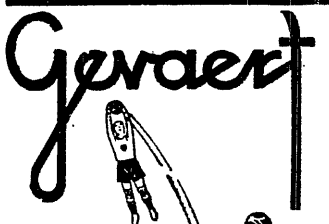
O solidarności drużyny polskiej niech świadczy fakt, że kiedy Napierała po 200 km ogarnął bezwład, Wasilewski ciągnął go i popychał, by tylko doprowadzić w całości naszą drużynę do mety.

1) Napierała 8:18:50 sek., co przy długości trasy 244 km stanowi przeciętną szybkość 31,9 km/godz. 2) W tym samym czasie Austriak Strakati, 3) Wasilewski 8:18:55. 7) Ignaczak 8:19:21. 15) Moczułski 8:27:55.

na mecz piłkarski

Wprowadzamy pewną inowację dla naszych Czytelników, która powinna przyjeźdnym, przybyszającym na mecz Polska — Dania, ułatwić orientację w stolicy.

Prosimy więc o zwrócenie uwagi na informacje zawarte w ogłoszeniach, zamieszczonych poniżej.



BŁONY
EXPRESS
SUPERCHROM

„dobre zdjęcia nawet przy słabej pogodzie”

Idealna błona do zdjęć sportowych, wyskoczła, podwójnie emulsjonowana, przeciwoświeblaska

„Grand Hotel”

Chmielna 5

przy
Nowym Świecie

tel. 547-40

pokoje od zł 3.50

ELEKTROTECHNIKA AUTOMOBILOWA

MOTOCYKLOWA **MAGNET** I LOTNICZA

Z. POPLAWSKI Warszawa, Złota 5

Dla sportowca czekolada



HOTEL BRÜHL, WARSZAWA, FREDRY 12.

BRÜHL znowu otrzymał nowe kosztowne urządzenia, podnoszące go do rzędu pełnokomfortowych.

BRÜHL dla wypoczynku i miłego pobytu staje się najszybszym, najpożądalszym.

BRÜHL'A trzeba koniecznie odwiedzić.

HOTEL ASTORIA

CHMIELNA 49

najbliższy — najtańszy

ceny od 4 zł

Kino „Nowa Tombola”

MARSZAŃSKA 34

wyświetla podwójny program „Należę do Ciebie” oraz „Głos Sereń” w rolach głównych: Katha i Hübner, Charles Boyer, oraz Janet Gaynor, Robert Taylor i Lewis Stone.

Na III etapie — defenzywa

Przewaga Polski utrzymana

BUDAPESZT, 7.9

Trzeci etap wyścigu dookoła Węgier upłynął, jak już przewidywaliśmy, pod znakiem aktywnej obrony, uzyskanej poprzednio przewagi przez zawodników polskich. Klasyfikacja ogólna nie uległa żadnym zmianom. Cały etap, którego długość wynosiła zresztą nie 219, ale 232 km przebiegał wspólnie grupą złożoną z 30 zawodników. Próby nadania ostrzejszego tempa i rozerwania

czołówek, podejmowane kilkakrotnie przez Węgry Elesa i Wasilewskiego nie powiodły się. Oba, pretendujące do pierwszego miejsca, państwa, likwidowały zakusy swych przeciwników z całą czujnością.

Po 90-ciu kilometrach od startu wydawało się przez chwilę, że Napierała uda się wraz z dobrym zawodnikiem austriackim Strakatem ucieczka. Zyskał on już 150 metrów przewagi nad czo-

łówką, jednak w tym momencie natrafił na zamknięty szlaban i w czasie przebiegania się pod tą przeszkodą został złapany przez pogoń węgierską.

Tempo wyścigu było równomierne i trzymało się stale około 32 km. na godz. Pogoda sprzyjała wyścigowi. Słońce nie dokuczało dzisiaj zawodnikom.

Na finiszu zorganizowanym w Parku Ludowym na przedmieściu Budapesztu, Ignaczak wysunął się już o długość, jednak zabrakło mu tchu na ostatnich 50-ciu metrach i został wyminiony już niemal na taśmie przez trzech atakujących go Węgrów: Liskaya, Karakiego i Elesa.

Zaznaczyć należy, że na 10 km. przed metą Karaki przebił gumę, został w tym czasie w ciągu niesłychanie krótkiego czasu złapany przez powrotem doszłusować do czołówek. Tajemnica tej błyskawicznej pogoni nie została wyjaśniona przez komisję sędziowską. Budz: ona wiele podejrzeń, zwłaszcza, że zawodnicy polscy wiedzieli o defekcie Karakiego i w czasie jego nieobecności rozwinęli ostre tempo.

Wyniki z trzeciego etapu. Debreczyn — Budapeszt (232 km.): 1) Karaki 7:17:30, szybkość przeciętna 31,920. 2) Liszaky (W.) o ćwierć kola, 3) Elesz (W.), 4) Ignaczak (P) o pół maszyny, wszyscy w tym samym czasie. Na piątym miejscu sklasyfikowanych zostało ze wspólnym czasem 7:17:31, 26 zawodników, m. in. Wasilewski, Napierała i Moczułski (P), Hrabe, Hoerner, Puhane i Strakati (A), Szalay (W), Marmorela, Marius i Tudose (R).

Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach: 1) Karaki (W) 20:10:31, 2) Hoerner (A) i Tudose (R) 20:10:31, 4) Szalay (W) 20:10:32, 5) Moczułski (P) 20:10:32, 6) Strakati (A) 20:10:32, 7) Napierała, Wasilewski (P), Gere, Varga, Skavrenina (W. — turysta) 20:10:33, 12) Ignaczak (P) 20:10:37, 13) Gyurkovits (W. — turysta) 20:10:37.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu Polska. 1) Polska w czasie 60:31:38. 2) Węgry 60:32:43. 3) Austria 60:45:40. 4) Rumunia 60:57:26.

Polska utrzymała więc swą przewagę 1 min. 5 sek. nad Węgrami.

Jutro odbędzie się najtrudniejszy i najdłuższy etap wyścigu z Budapesztu do Keszthely, nad jeziorami Balaton. Pierwszą część drogi aż do Győre (140 km.) zjadzie się w bardzo dobrym stanie, natomiast ostatnie 80 km. posiada charakter pagórkowaty, i szosa jest tam zardzewiała. Istnieje małe prawdopodobieństwo aby jutro udało się przybyć na metę razem z większą ilością zawodników.



— CO BY JESZCZE BYŁO POTRZEBNE?

myśli Wasilewski oglądając w Budapeszcie wystawę sklepu ze sprzętem kolarskim.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za literkę wysokości 1 mm, jednosp.: opisowe 3.— Zł., spec. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa. Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz